





2499	III. S. J]
2500	III. S. J]
2501	III. S. J]
2502	III. S. J]

L. 277.



Ex-Libris  
PODHORCE

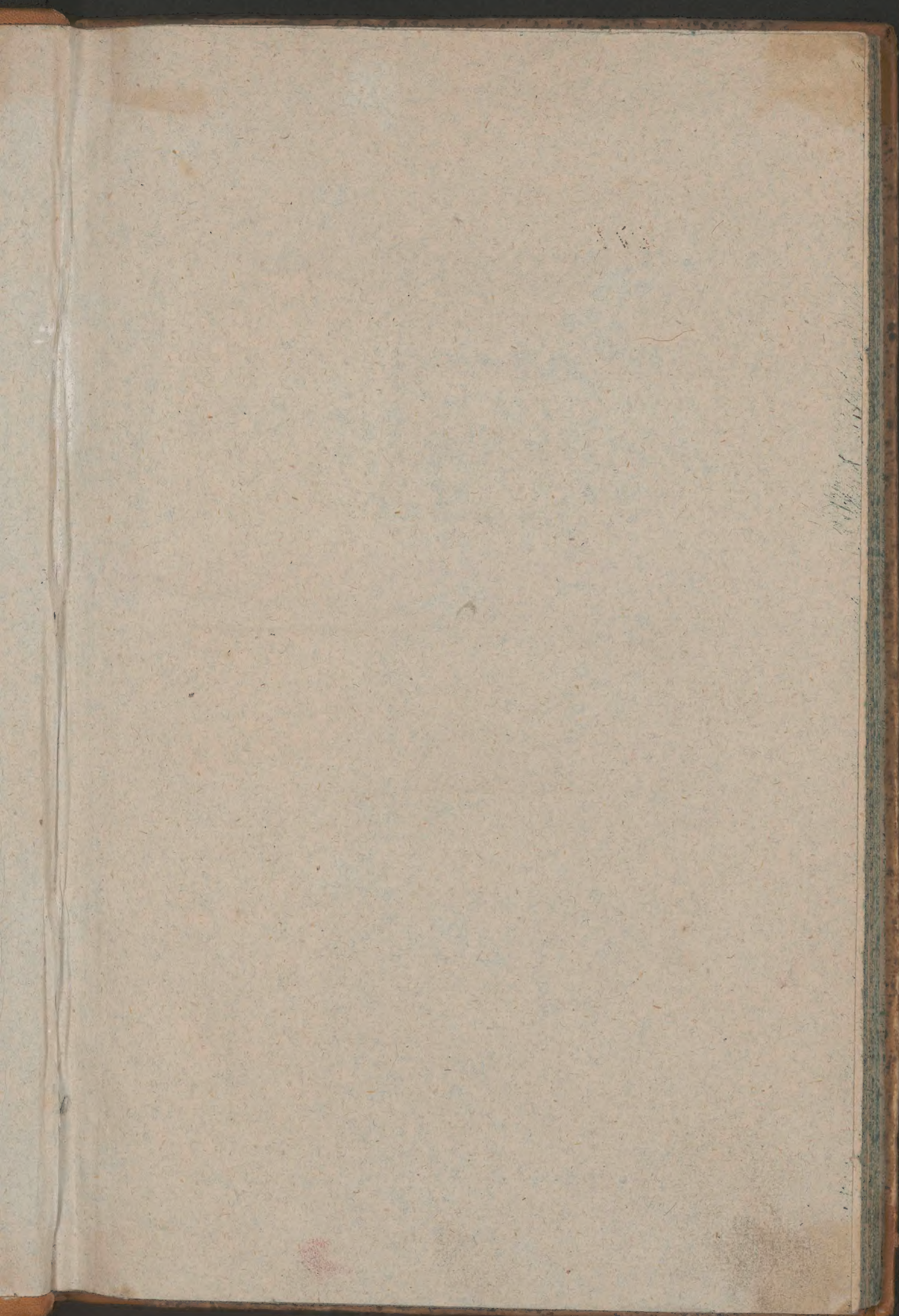
AGRY. GRT



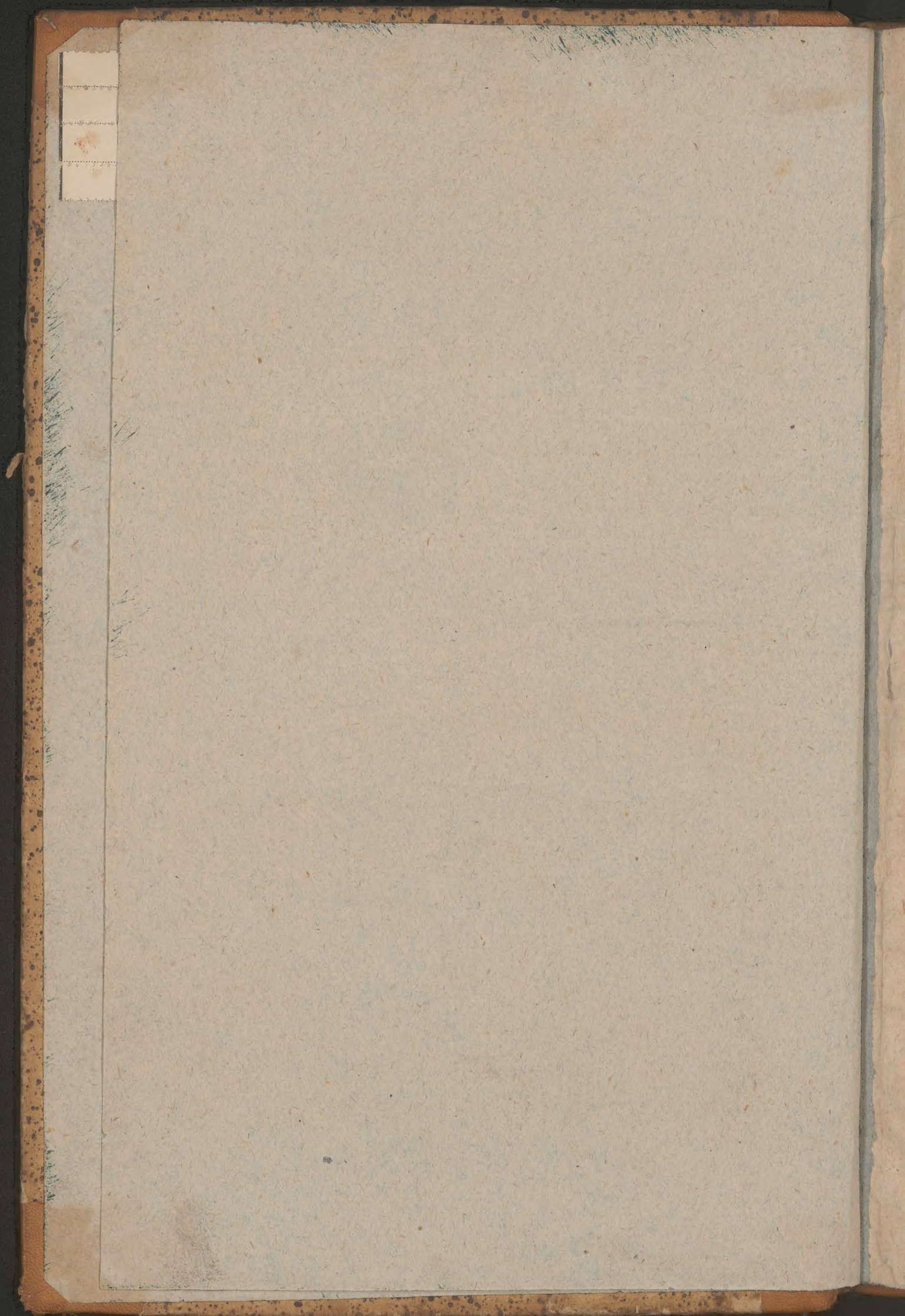
392492 -  
392495  
Mag. St. Dr.

1018











# U W A G I

NAD TRAKTATAMI MIĘDZY ROSSYĄ I POLSKĄ  
Z A W A R T E M I,

ZWŁASZCZA TRAKTATEM W ROKU 1768. UCZYNIONY.

392493

**Z**gromadzenie losów nayfatalnieyszych poniżenie Polaka w własnym Kraiu, pogarda u postronnych, zniszczenie tegoż Imienia, w częściach bezprawnie i gwałtownie nam wydartych, a przez podłość garstki Obywatelów sromotnie zaprzędanych ograniczenie i sił naszych i sposobów ratowania się, widzimy iak w ogulności Duch Obywatelski były przytłumiły; Dobrzemyślących serca rozpacz ogarnęła, słabych trwoga, a przedayne dusze niegodne Imienia wolnego Obywatela w obalinach upadłej Oyczyzny zysku tylko własnego łzukały. Zaiśniała niekiedyś iskierka Patriotyzmu; wnet ją przemoc przyduśiła, lub złączona z prywatą ulności Narodu zyskać nie mogła. Bezstronny choć kochający Oyczyznę Obywatel, raz nieusłuchany utracił ochotę wraz z chęcią bezczynney i nieskuteczney usługi.

Lecz powstająca zewsząd burza wolną do polepszenia losów Polski i zrzucenia z siebie chydzącego iarzma podając porę sprawiedliwą przenika troskliwością; żadna czynność Kraiowej Zwierzchności, żaden krok sąsiadow obojętnym bydź nie może Obywatelowi; już tylekroć zdradzony fałszywym wsparciem bywłszy ofiarą postronnych rozterek i związków, przekonany nieszczęsnym przykładem, że Traktaty naysoleńniejże, przy bezsilności bezpieczeństwa Kraiu zapewniać nie mogą: upatruie w upadku sił Kraiowych w prepotencyi która Rzeczpospolitą zarządzała nieochybne zewsząd klęski. Budzi go tak słuszną niepokojność z nieczynnego letargu; zapomina że może ten Głos ieszcze próżnym się stanie, zna tylko że jest wolno urodzony, wolno mówić i zaradzać o Oyczyźnie ma Prawo, i że w tym razie milczenie naywiększym przestępstwem. Stałość iednego w Szwaycarach prywatnego Obywatela Wilhelma Tella Rzeczpospolitą pod iarzmem Austriackim ięczącą przykładem swoim z niewoli wyrwała. Pozostała z ostatniego podziału część Kraiu, iarzma ieszcze nie zna. Pomyślna w Szwecyi Rewolucya wieczytą sławę nadając Gustawowi III. nauczać powinna, że Naród prawdziwie Oyczyznę kochający, zgodny, mający Króla na czele potrafił się z obcey choć potężney i sąsiedzkiey wydobydź przemocą, w której podobnie do Polski długo zostawał.

Nie chcę uchodzić za Fanatyka, gdy już tym nazwiskiem gorliwość Obywatelska (w której zbytku bydź nie może) nazwać podobało się, zarzutu nawet stronności unikać pragnę. Niech naywolniejza rozważa stan nasz roztrząsa, niech ta wraz z doświadczeniem będzie prawidłem w okazaniu, czy nowy z



Rosyja Alians słuszny? czy podobny? czy z roztropnością i przekonaniem zgodnym, słowem, co nam w teraźniejszych okolicznościach czynić zостаie. Zastanowienie się nad dawnemi Traktatami między Rosyją i Polską zwłaszcza Traktatem w Roku 1768. zawartym, uwagi, iaki do tych czas był sposób postępowania Moskwy, na fundamencie dowodów wżyskimi doskonale znanych nayspewnieysze dać potrafią światło.

To pewna, że nienawiść wrodzona, niepawieć Narodowa przeciwności naszej ku Moskalom i pretextem bydz nie może. Niech zapalczywość Włoka, kładzie miecz mściwy w ręce Sycyliczyka, niech na swych Niezporach wytepia Tyranów swoich: Ponury Anglik, lecz rozsądny, o dobrą pospolite żarliwy niech od kolebki wpaia w Syny swoje zawiść przeciw Francuzom, ta iednak broniła Kray iego od tylokrotnych kuszoonych daremno napaści, Amerykanin o własne swobody troskliwy, mniey baczny na krew którą toczy, uzbraia się przeciw własnym Oycom, gdy ci niewolniczy nań wkładaia haracz. Nie ta iest nasza Cecha. Miękość wychowania osłabiły siły nasze, stałość zdania, ta spraw walecznych mistrzyni, już przytłumiona; łagodność zgębiła odwagę i śmiałość, tę manierność i grzeczność zastąpiły; pozorów tylko ludzkości w powłoczności szukamy; Oycyznę mnieykochamy, słabość wżysko ogarnęła: brzydziemy się czynami Przodków naszych, wszakże Imie Sarmaty dziś pośmiewiskiem; Ci to iednak Sarmaty sławę oręza Polkiego od Dzwiny do Odry rozciągnęli, tym Sarmatom Xiążęta Pruscy hołd zeznawali: Sarmaty Cary w okowach przed Stany stawiali, i gdyby nie zwycięzka Jch szabla pod Wiedniem pewnieby Woiewództwa Ruskie Bełskie, część Krakowskiego, Sandomirskiego i Podolskiego Cudzoziemskim dla nas nie stały się Kraiem. Nie wygaślo ieszcze to Szlachetne plemie, są Polacy na łonie Oycyzny wychowani, zagranicznemi nie napawani maxymami, w wolnym Kraiu zrodzeni, wolnym tchnący duchem, Wam tylko te Uwagi służyć mogą, czułości Wafzey wiernym będą tłumaczem, i usprawiedliwią tę niechęć i nieufność, którą powtorzone Rosyiskie podeyscia słusznie wznieciły.

Nie iest moim zamiarem opisywać Historiją Wojen, które przez kilka wieków Polka z Moskwą toczyła. Wzajemne napaści, poniekąd usprawiedliwiaia poniesione szkody, oderwanie Infant, Woiewództw Smoleńskiego, Kiiowskiego, Czerniechowskiego, nieszczęśliwym i niepewnym zdarzeniom wojennym równie iako osłabionym przez domowe niezgody, siłom naszym przypisywać należy. Okazać iaki był sposób dalszy postępowania Rosyi po Traktacie w R. 1686. już sprzymierzoney wolności, całości Praw i Prerogatyw Rzepltey naysłoneńnieyszej Gwarantki iedynym dalszych mych uwag iest celem.

Pomiiam podwoyoną Elekcyą Augusta Wtórego i Stanisława Leszczyńskiego, wtedy równie Szwedzi z Moskwą Kraie nasze pułtoszyli. Utrzymanie na Tronie Augusta Trzeciego przeciw powtórnie obranemu iednomyslnemi prawie głosami Stanisławowi, wolne wkroczenie, przymus w wotowaniu, detencya Prymasa Potockiego, i innych Senatorów w Gdańku, plądrowanie domów i Kraiu, były tylko próbki gwałtów, przemocy, bezprawiów, których po utwierdzeniu nawet i ponowieniu przymierza, stali-



stałiśmy się późnię ofiarą: Lubo świeża we wszystkich pamięć tey tak smutney dla Narodu Epoki, że na dzieciach rzecz może stwierdzić należy, odnowię niezagoione ielzce w sercach Polaków blizny w tym okropnym a prawdziwym obrazie, kresłone będą, iakie do dziś dnia były dla Rzeczypospolitey Rossyiskiey przyiaźni zadatki, a iakie tę przyiaźń gruntowały zafady, iakie iey były obowiązki, nauczą Traktaty; niewspominając dawnieyszych, gdy te późniyszemi ponowione zostały, czytamy Traktat wieczysty (iak go mianować podobalo się w Roku 1768. zawarty łącząc te Uwagi które srogie doświadczenie czynić nam każe.

WYPIS TRAKTATU.

ARTYKUŁ pierwszy.

Nayiaśnieyszy Król Jegomość i Rzeczpospolita, i Nayiaśniey: Imperatorowa Jeymć caley Rossyi potwierdzają iako nayuroczytszym sposobem stały i wieczysty pokóy, nieprzerwanę szczerą przyiaźń, ściśle porozumienie się i dobre sąsiedztwo *inter respectivos status* posiadaniemi i własnościami według formalnego opisu Traktatu Moskiewskiego w Roku 1686. między obiema Nayiaśnieyszemi traktującemi stronami zawartego, którego tenor, moc, ważność i obowiązki reasumują się per *expressum* & formaliter przez ten nowy Traktat we wszystkim ich okryśleniu, iak gdyby ten tu wspomniony dawny traktat w Roku 1686. był w ninieyszy słowo w słowo wpisany.

ARTYKUŁ drugi

Z powodu tey umowy i żeby wzajemną swą przyiaźń, i wzajemne swe wygody ugruntować na nieodmiennych fundamentach, to jest na równym Państwie i systematycznym interessie o-

UWAGI.

N A pierwszy.

*Lubo do tych czas nie wydała Rossya formalnie wojny Rzeczypospolitey, kilkakrotne przechody, tak długie i częste woysk bawienie się, które i drugim Pogranicznym Potencyom były powodem wkroczenia w Kraie Rzeczypospolitey, niekarność żołnierza, zuchwałość komenderujących, tychże okrucieństwo, Furaze bez opłaty brane, gwałtem wydzierane ze zbytkiem trwonione, Skarbcz Archiwa łupione i do Moskwy wywiezione, Szlachty, Xieży, Mieszczan, Chłopow i Żydow bez względu płci, lat, a co gorzszego Narodowych swobod, więzienie, kaleczenie, zabijania, Miał, Domow, włości palenie, pustoszenie, nayfrozszym wojny kłeskom wyrównywać mogą: Wspomnienie Derewicza, Rena, i im podobnych, nie ieden ielzce łzami oblewa.*

N A drugi.

*Zna cała Europa iak uroczyście & sacrosancte ten artykuł zachowany; nie tylko nie bronila Moskwa rozerwania Polskiego, iak traktat opiewa; lecz w brew foizom zaboru tego*



boyga Naias: współ-wieczystych traktujących stron, zgodzili się oni gwarantować ieden drugiemu całość i zachowanie aktualnych Ich w Europie posiadłości, Ziemi, Prowincyi i Granic, i w samej rzeczy to sobie tym Artykułem nayuroczyściey & sacrosancte wzajemnie na wieczne czasy gwarantują.

### ARTYKUŁ 3ci.

Gdy Nayiaśnieyszy Król Jmć i Rzeczpospolita Polska zadosyć czynią Sprawiedliwości i osobliwego poważania ku wyśokiej intercessyi Nayiaśn: Imperatorowy całej Rosyi i innych Dworów, które do skutku razem z nią wspólne przyprowadzili dzieło, zgodzili się już i postanowili, naywyraźniejszy sposobem ubespieczyć i wliczbie Praw Kardynalnych Polskich ugruntować na wieczne czasy, sposobem osobnego przez niżej podpisanych Plenipotentów, podpisanego Aktu, wspólne wyznanie wiary Greckiej oryentalney Nieunickiej, i Dyssydenckiej obojga Konfessyi Ewangelickich wraz z Prawami i Prerogatywami świeckimi i Duchownemi, in faworem wszystkich Obywatelów Rzeczypospolitey Polskiej & annexarum Provinciarum, które wyżej wyrażone wyznają Religie, więc obie N. N. traktujące strony iednomyślnie potwierdzają iak nayuroczytszym sposobem wszystko to, co tylko jest wyrażono w pomienionym Akcie osobnym, a przeto i powinien mieć tenże na zawsze takową zupełną moc, ważność i obowiązek, iak gdyby we wszystkim swoim określeniu i słowo w słowo w terażniejszy Traktat był wpisany,

nie wstydziła się być uczestniczką, to skutek uroczystych i mienaruszonych z Rosyją związków, Polacy przy oświadczeniu sobie tej niebezpiecznej przyjaźni pamiętać wam zawżena-  
leży na owe prawdy słowa „Ti-  
„meo Donaos & dona ferentas.”

### NA 3ci.

Iten Artykuł Traktatu zaledwo naruszony nie został z powodu niektórych starszych między Dyssydentami, którzy korzystając z protekcji Dosta Rosyjskiego, pomimo tegoż w Traktacie punktu, pomimo wspomnianego w nim Aktu. Prerogatywy i Prawa Dyssydentów w Polzeczce zawierającego między Prawa Kardynalne Konst. Roku 1768. umieszczonego, potwierdzonego, współ-Braci swoich większą część zgromadzenia stanowiących pod samowładne i udzielne dzierżenie poddać chcieli. Nieinteressowana pieczołowitość osób na ów czas w Asfessoryi zasiadających wsparcie i udanie się Króla intereśs zaspokoity i zapobiegły, wyprowadzeniu się wielkiej liczby Rzemieślników maitnych, stałego dla siebie szukających schronienia się, z niemata przez umniejszenie tak miernie kwitujących rękodziel, i szczupłej Konsumpcyi dla Kraju straty.



Forma Rządu Rzeczypospolitey Polskiej i wolność wolnych iey Obywatelów wyciągaia, dla potomnych. czasów wyraźniejszego i wniczym nigdy nieporuszonego postanowienia, żeby nowe przypadki nie mogły na potym wprowadzać nowe odmiany, które w pospolitym rządzie niepowinny nigdy ściągać się do samey fundamentalney Konstytucyi; więc stosując się do Aktu generalnego Konfederacyi obojga Narodów Korony Polskiej i W. Xięstwa Lit. po uczynionym dokładnym, fundamentalnym pomiarkowaniu wżyskich do tey walney i delikatney materyi ściągaiających się okoliczności, iest postanowiony w tey mierze i podpisany przez wzajemnych Plenipotentów osobny Akt, który raz na zawsze oddziela i pokazuje wyraźnie cel i części rządu, tak pod Jmieniem Kardynałnych Praw, te które nie mogą na potym nigdy być naruszone; iako i te, które pod denominacją Materiarum Status powinny na wolnych Seymach nieograniczonemu wolnemu głosowi nieodmiennie podpadać. Ten Akt osobny będąc pod Gwarancją terażniejszego Traktatu powinien wraz ze wżyskim tym, co iest na terażniejszym postanowione Seymie mieć wżelką tę moc, ważność i obowiązek, iak gdyby on ze wżyskim Seymowym ustanowieniem, we wżyskim ich określeniu i słowo w słowo ten Traktat był inferrowany.

*Libo we wżyskich poprzedzających Artykułach, również iak i w tym i w następnych bezpieczeństwa, wolność, całość Praw i Prerogatyw Rzeczypospolitey Rossya zabezpieczanay solennie; iak wiarotomnie z tego wylamata się przyrzeczenia, czas okazał; dowodem dzisiejszey Stan Kraiu i co się iuż powyżey powiedziało. Lecz gdy niniejszym punktem, stała forma Rządu Rzeczypospolitey fzcze gulnie zagwarantowana, i w nim terażniejszy i przyszły los Polski obojętnym być się widzi: Gdy ustawy Kraiowe iuż niewolnemu zdaniu Narodu wolnego podpadać mają, lecz wspólnego przymierza z postronnym możniejszym i chytrym stać się twierdzą. Tu początek tey otwartey Rossyjskiej przemocy, tu zaśada, że bez iey influencyi, iuż nam się niegodzi Prawa stanowić Osoby na Urzędy wybierać, przestępnych karać, tu przy czynia, że gorliwość Obywatelska zgnębiona, najlepsze odrzucone Rady, podły i zaprzędany Obywatel Oyczyznę i współziomków dla własnych przepychów i zbytku szarpiący bezkarny, odbiera iefczce nadgrode, która miłości Oyczyzny prawdziwey usługę, nieposzlakowaney wierze winna była.*

*Prawda że nieodmienna forma Rządu nappierwsza Kraiu zaletą, nappewniejszą przyszley iey fzcześliwosci wroźbą. Aleby tak požądane przyniosła skutki, potrzeba by nieprzymuszona wola Stanów Rzeczypospolitą składaiących oneż tworzyła, trzeba by nie zagraadzała, lub tamowała drogi Ustaw polepszenia. Traktat zawarty z Rzeczapospolitą, Akt zawieraiący Prerogatywy Dyfidentów*



tów, Akt stanowiący Prawa Kardynałne materia Status, słowem cała Konstytucya R. 1768. czyż wolnego Narodu dziełem nazwać się mogą? Moskwa kraj cały opanowała, Ziemiany dręczyła, Stolicę w czasie Seymu wojskiem swoim osadziła, iednych groźbą do zdania swego nakłaniała, innych do milczenia przymuszała. Nakoniec gdy ieszcze obstawiające za swobodami kraju słyszeć się daty głosy w śród pokoiu, wzgardą Praw Narodów, wtedy gdy właśnie w nową z Rzeczpospolitą wchodziła przymierza, wzięła się z pośród Stanów, zgromadzonych, w obecności Króla z własnych domów porywać dwóch Biskupów, Senatora i Posa, tych z kraju wywieść, i w ciężkiej przez lat siedm trzymać niewoli. Łatym nie Rzeczpospolitey Stany lecz ukaz Rosyjski Prawa stanowił Formę Rządu oznaczył taką iaką była nayzdolniejsza do zagrozenia Polakom sposobności do wydzwignienia się z pod iarmy, które nań włożyła, i tę formę dla lepszego zamysłów swych uskutecznienia pod Traktat poddała, wiedząc że słabi i poniewolne przymierza dotrzymać muszą.

#### ARTYKUŁ 5ty.

A iako Nayiaśnieysza Rzeczpospolita Polska, dla wieczystey trwałości wszystkiego tego, co ona teraz dla własnego pożytku ustanowiła iak nayuroczyściey używała i ieszcze używa wyłoką Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci na Konstytucyą formę Rządu, Wolność i Prawa Gwarancyą swoje; tak Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymść zadofyć czyniąc chęciom i zaufaniu przyjacielskiemu Nayiaśniey: Rzeczy-

#### NA 5ty.

Znała Rosyja doskonale wiele Jey zależało na poprzedzającym Artykule, gdy ten powtórny zawarowała. Znała że prócz postrachu konfekwencyi, zerwanego Traktatu, prócz sił własnych zawsze do uciemiężenia Polski gotowych; unanimitas materiyach Skarbowych i Woyskowych zapewnić ią może, że ani Skarbu, ani Woyska mieć nie będziemy, bez iey zezwolenia. Wspomnienie wezwania



połpolitey Gwarantuię Jey uroczyście mocą tego Traktatu na wieczne czasy, Jey Konstytucyą. Formę Rządu, Wolność i Prawa, z przyrzeczeniem świątobliwym i obowiązkiem za siebie i Sukcesorów swoich na Tron Imperyi całej Rosyji utrzymywać, zachowywać i zaślaniać, Nayiaśnieyszą Rzeplitą Polką przy nienaruszoney iey całości.

ARTYKUŁ 6ty.

Obie Nayiaśnieysze Trakuiące Strony mają ten iedyny cel nowego swego związku, żeby wzajemną między sobą pomiarować przyiaźń, według cyrkumstaneyi terażnieyszego czasu, i wzajemnych ich interesów przyznają i utwierdzają uroczyście, tym Artykułem że wszystkie obowiązki terażnieyszego Jch Traktatu, i wszystko co tylko w nim iest postanowiono, nie powinno czynić najmnieyszego uszczerbku, mocy i tenorowi innych Jch Traktatów i obowiązków z innemi Potencjami, a mianowicie względem Rzpltey Traktatowi Pokoju Karłowieckiego między nią i Portą Ottomańską zawartemi, iako też Traktatowi Oliwskiemu i wszystkim innym, które ona zawarła z innemi Potencjami.

nia Rosyji do wsparcia i upowaznienia ułożonych Kraiowych rozrządzeń, iako w naypoźnieysze czasy wzywających zawstydząć powinno, tak słuszną i pozorą, zawsze będzie dla Moskwy prawność wkroczenia wymówką, lecz kraju podział, i inne wyliczone bezprawia nie usprawiedliwi, równieź iak poźnieysze ich bawienie się, zwłaszcza po Traktacie Roku 1773. kiedy i w R. 1776. podczas Seymików przed-Seymowych Koscioty obtaczała żołnierzem swoim dla przymuszenia Obywatelów do obrania Dostów powolnych zamiślom Rosyjskim.

NA 6ty.

Dziwno zaiste że nam Rosyja Traktat Karłowiecki z Portą w całości utrzymała. Lecz pewną była, że mając nas w swojej dependencyi, pomimo wspomnionego Karłowieckiego Traktatu, zawsze nas znajdzie ku swojej wysłudze i potrzebie zapominając Rosyja podobnie iak inne i to wyraźne przyrzeczenie, kiedy nie zważając na pomieniony Traktat Karłowiecki z strony Porty nienaruszenie zachowany już przez swoją pozycyą, już przez żądania swoje, bądź wyraźne, bądź po odstąpieniu tej zbroynego Alliansu pretenzji przez obowiązane, lub zatrwożone i omamione drachy wniesienia, choć by Polacy z nią się łączyli; lecz to nas zastanawiać nie może; bardziej zaśmucac powinno, że są Polacy tak nieczuli i niebaczni którzy tak nieposłuszne i dzikie żądanie zdaniem swoim pierzga, i którzy nie zważając, w jakim zostawiają stopniu i obowiązku, wytamuię się z pod wyraźnych ustaw i regulaminów wojskowych, nie mając danego



na to od zwierzołności pozwolenia (której ta w brew Sołuszom dawać nie mogła) mniey dbając iakie dla nich, a może i dla kraju bydz mogą konsekwencye, nie wiem pod iakim pozorem zgorzzeniem Obywatelów znajduią się przy woyska Rossyjskiego Rosprawach.

### ARTYKUŁ 7my. i 8my.

Niewykładaia się stosuiąc się do Handlu i porządku pogranicznego iuż nie iednemu tłumaczeniu nie iedney podpadały odmianie znajdziemy w Konstytucyach wżyskich następnych Seymow Rafikacye Konwencyi nowych z Dworem Rossyjskim. Tu powinienem nie przepomnieć zyskow w Polfcze w handlu Chersońskim zapewnionych, że te zyski do powiększenia nowey tey fluzą ofady, niewiem czy wspaniałość daru, czy rostopność daiających wielbić powinniśmy.

To Excerpt Traktatu co do słowa z Konstytucyi R. 1768. wypisany. Moc iego i powinności iasno wyłuszczone, że nietylko w całej treści swoiey, lecz iakom wyżey okazał, i we wżyskich udzielnych Punktach przełamane zostały; z tąd pewny a bogdayby choć w przyszłości korzyść przynoszący wniosek; że Kraiowi nie w przymierza, lecz w siły, w Rząd dobry sposobić się, że nie protekcyi, lecz w korzenienia miłości Oyczyzny i Obywatelskiej gorliwości szukać należy. Ze Rzeczplta która Praw swoich stałość na obcey fundue Gwarancyi, i pod nią ie kuie, imie tylko nosi wolnego Narodu, stiając się niechybnie dумы i przemocy władaiącey igrzyfskiem. Prawdę czynow w uwagach przyłączonych zaświadcza żyiający świadkowie, którzy te okropne czasy utratą majątku, zdrowia, wolności przypłacili; zaświadcza zwłoki współbraci naszych, zaświadcza liczne zażarżenia i Manifesta; zaświadcza nakoniec te związki i Konfederacye, do których famowładne i Barbarzyńskie Moskalów sprawowanie się przymusiło, i pierwszą było pobudką, z których tchnące Duchem Patryotycznym, i dbały Oyczyzny serca, naypożądańszych spodziewać się kazały skutków. Lecz sprzeczne pomyślności Narodowej losy przeciwnie im dały uiszczenie. Z iedney strony podniecona ufność iuż przez impresyą szkodliwą wsparcia Rossyjskiego, iuż przez zdradliwe zaprzędanych Jey Adherentow Rady zdanie Tronu z życzeniem Narodu, wzgardą Praw swoich, flusznie obrażonego nieszczęśliwie rozroznify: Z drugiey ambicya broń dobytą, dla obrony tychże Praw i obelgi zatarcia, ku dogodzeniu tylko ofobistey niechęci i własney zemsty. nyc szukała, i naychwalebniejsze dzieło czułego Narodu i prośnym prywaty iadem zaraziwszy zniszczyła.

Atoli czegoż w przepelzłych latach sięgać świadectw? świeżo widzieliśmy w brew Traktatom Woyska Moskiewskie w Kraiach Polskich. Widzieliśmy, że pierwszą swoią lokacyą, garstkę Zolnierza Rzeczpltey dla bezpieczeństwa granic postanowioną na sztych Turkom wystawiły, rownie włosci Tureckim napaściom lub Moskiewskim



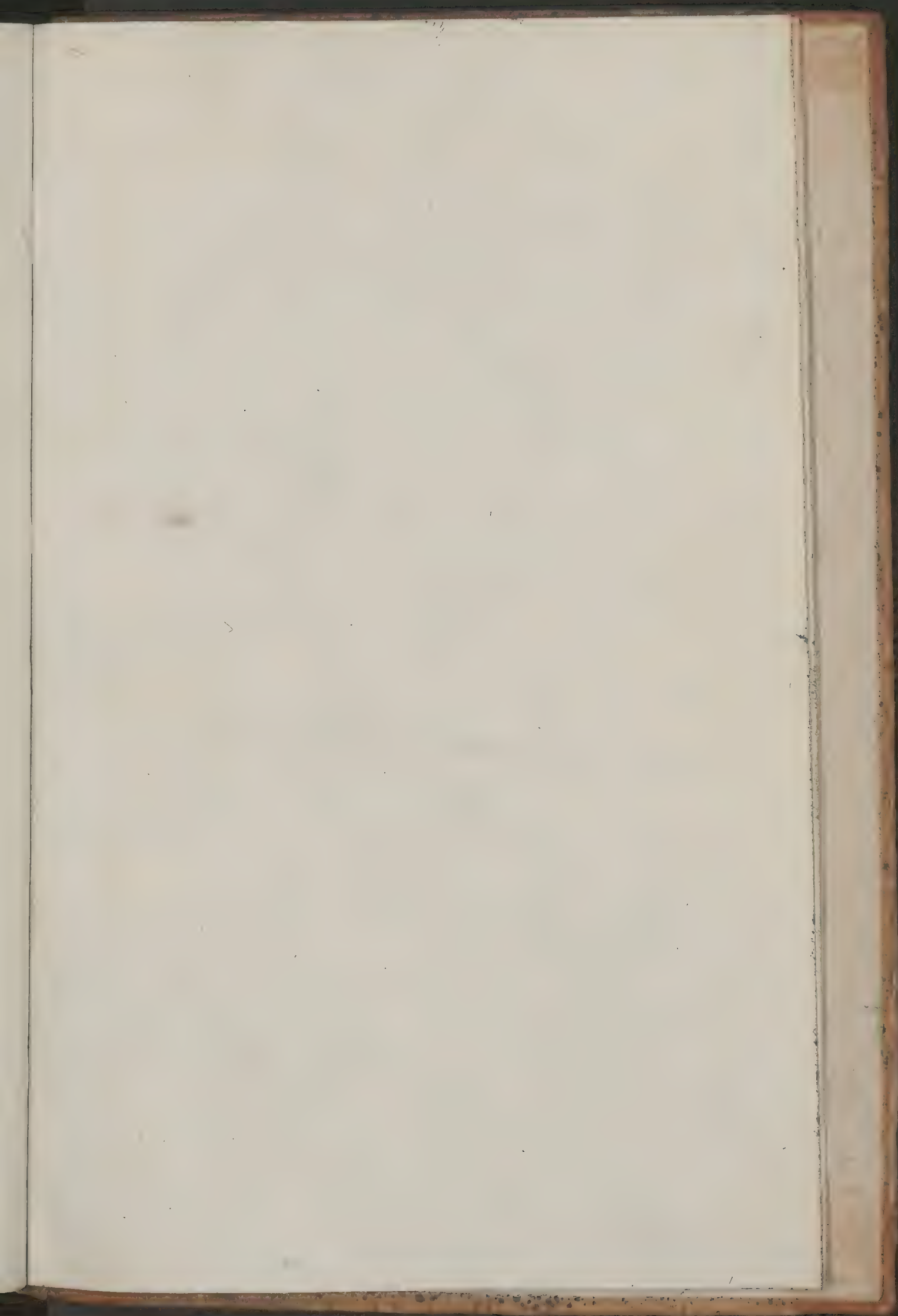
włkim stanowiskom poddające pewnego zniszczenia boiaźnią prze-  
 razily. Wszakże Rady Nieustajacey na uwiadomienie o takowym wo-  
 yska Rosyiskiego rozlokowaniu (co ielzcie bardziey bezprawny  
 krok potepia) nie zastapilo zezwolenie. Prawda że i Prawa do  
 tego nie miała; ale było w iey mocy szukanie szkodków zapobie-  
 żenia tak Arbitralnemu wkroczeniu, slyszec się daly w Radzie gło-  
 sy których roztropne zdanie użyć radzilo wdania się Dworu Ber-  
 lińskiego. Ze nie było słuchane, przeszkołą cbyba ta panująca, i  
 sposobów nawet ratowania się broniąca Moskiewska influcya.  
 Wspolne iak z Rosyją i Pruskim Dworem są nasze Traktaty.  
 Gdańsk nie obawiał się w potrzebach swoich użyć medyacyi Ros-  
 syiskiey, nam przyiacielskiego pośrednictwa użyć nie godzi się?  
 Wspaniałość Panującego Monarchy dotrzymanie przymierza, któ-  
 re dowodzą corocznie skromne. Woysk Pruskich parzymonty prze-  
 chody, doznane zadatki przyiaźni dla Rzpltey w odebranej nowo-  
 Deklaracyi, zapewnić mogą, iż zgneębionych wesprzeć raczy. Aprzy-  
 naymnięj krok ten konieczny nieroztropnie odrzucony, okazałby  
 iawnie Europie a Porcie nam zprzymierzonej, że tylko słabość  
 nasza rozlokowaniu Moskwy oprzeć się nie dozwala; lecz wtedy i Tur-  
 kom tey wzajemności bronić nie mamy Prawa. Zgromadzenia Sey-  
 mu i ów czas za niepotrzebne uznano. Łatwiej Moskwie znaleźć po-  
 ważność, choć w więkzhey liczbie głosów Radę nieustającą składają-  
 cych (gdyż wlystkich w ten poczet mieścić nie można) iuż przy-  
 uczonych podlegać Postów Rosyiskich rozkazom, niżeli nakłonić  
 zdanie licznych Postów od Narodu, choć w części wybranych; o-  
 gulne wipół-Braci swoich życzenia i zlecenia Stanom i Tobie Kró-  
 lu przekładających: niosąc wyraz sprawiedliwey nieufności prze-  
 ciw Rosyji i chęć powiną dotrzymania Porcie Soiuzów tak wier-  
 ney Polizce dotrzymanych. Azaliż przy należyta Traktatom wia-  
 ra, iednomyślne żądanie Narodu (bo kilku zaprzędanych lub o-  
 łudzonych zdanie głosem ludu nazwać można) nie wzięłyby prze-  
 wagi w sercu twoim Królu nad wdzięczność osobistą dla Rosyji,  
 z której zniewagą i obelgą Maiestatu twego z utratą własnych  
 prerogatyw wypłaciłeś się sówicie. Winienes N. P. tę ofiarę Oy-  
 czyźnie twoiey. Winienes ią sławie twoiey, złośliwie może, lecz pu-  
 blicznie w zgromadzonych Senatach zaskarżoney. Wzniesona (iak  
 namieniem) nieufność zdradliwe podużczenia, potrzeba wspar-  
 cia, zasłonić mogły w pierwzych latach panowanie twego przy-  
 czyny szukanie obcey pomocy. Dziś te powody ustały. Poznałeś  
 Królu twój Naród (niech choć ta korzyść kosztownych podro-  
 ży będzie) zna Naród wzajemnie, że winien Królowi swoiemu po-  
 poprawę w udziale sprawiedliwości, winien twej troskliwo-  
 ści (którey piewłszy w Europie dałeś przykład) wychowanie swych  
 synów, winien staraniu twej i opiece pomnożenie handlu i rę-  
 kodziel. Lecz obowiązki które naysołenniey przy twoim na Tron  
 wstępie poprzyśiągłeś, któremi całość granic, bezpieczeństwo Praw  
 w ogulności i każdego Obywatela, własność zawarowałaś, któremi  
 honor i szczęście Imienia Polskiego twoiey poruczone należy pier-  
 wże mieć powinny względy. Nieprzerwanym ogniwem ciągłe  
 Traktatów znieważenie, okropne grafiujących Woysk Rosyiskich  
 pamiątki, krew Polaków pomsty wołająca, przekonać cię Królu  
 powinny, że tey zdradliwey pomocy szczęście dla kraiu rokować  
 prozno: że wszelkie z nią związki iak nietrwałe tak obmierzłe bę-



dą Narodowi. Jeżeli tedy nieufilne starania; które działania Two-  
go i Narodu iedynym bydź powinny celem, przyzwoitey i ile mo-  
żności zbroyney i upoważnionej utrzymać nie zdołaią neutral-  
ności, w rozpaczy ludu szukać trzeba ratunku. Tu świętą przyśię-  
gą Twoią Ciebie z Narodem nierozdzielnie łączącą dopełniłz Tu  
pamiętne sercom Obywatelskim wspaniałe, i miłości Ojczyzny  
pełne na Grabowcach sławnych poprzedników twoich wyrzeczone  
słowa: że chętnie głowę Twoią na zafundowanie szczęśliwości  
kraiu; iako węgielny kamień położyć gotów jesteś, w skutku o-  
kazać potrafiłz. Zapomniałszy prywatne urazy, rozdzielone Ani-  
mufze, złącz pod iedne hasło wspólney kraiu obrony. Przodkuy  
Narodowi za chęć słuszną zawiścią rozpalone umysły. Przykład  
Twój doda fily, doda ochoty, wzbudzi odwagę, Mężnych Brabań-  
czyków dzieci bruki łamali przeciw gwałcicielom Przywileiow swoich,  
iednomysłność i Patryotyzm iedney Prowincyi i liczne woyska i nay-  
mocniejszy postrachy, panujące władzy utrzymać nie zdołaly, szlachet-  
nym zamyśłom skutecznieniu nie były tamą. Nauczyło Polaków do-  
świadczenie, że sromota nieczynność, podległa powolność, kray od  
zguby nie uwolniły Obywatelskie nie ocaliły majątki, haniebney tylko  
nieczułości zostawiły plamę. Niechay złączona stałość, odwaga i zgo-  
da, odzyskując stracony u postronnych szacunek, pomysłniejszy dla  
kraiu urządzą chwile. Ginaćli mamy, ginmy przy sławie.

*Nota.* Tworzyć Prawa które za Kardynalne, fundamentalne i nie-  
wzruszone miały bydź poczytane, oneż w przeciągu lat pięciu znosić,  
Rząd kraioy przeistaczać, prerogatywy Tronu, te twierdze poprzy-  
siężone wspólnie związku Narodu z Królem łamać. nową formę rządu  
stanowić, słowem wszystko burzyć i z gruzu tylu obalin zamieszania  
tylu materyałow poprowanych, iednego związku i złączenia niemają-  
cych; wytawiać Budowę dziwotworną, boz fundamentu miary i pro-  
porcyi, to dzieło samo w naypoźniejszy wieki zaświadczy, że ani pier-  
wsze prawa w R. 1768. ani te które Delegacya od R. 1772. do R. 1776.  
z opłakaną po dziś Arbitralnością kuła, Polacy uchwalić nie mogły zwła-  
szcza na czele Króla Polaka jużesziny widzieli, co się działo w R. 1768.  
Co później? Okażą Akta publiczne, Dyaryusze Protokoły, w nich nie-  
zliczone protestacye, okażą mowę wszędzie niewoli Obywatelów wol-  
nych, lecz ułtymatów Rosyjskich ślady. I nie zapewne dobitniej Ros-  
syiskiey przemocy dowieść potrafi. Miałem i tę nieszczęśliwą porę  
przed oczami, lecz nie sami Moskale nas wtenczas gnębili. Haniebniej-  
szą ieszcze te czasy zostawiły pamiatkę. Wszak własne Rodaki, bez  
względu na własność Obywatelską na przyśięgę, na treść Plenipotencyi,  
nieroztropnie lecz z przymusu sobie daney. Króla z władzy, Naród wyzu-  
li z wolności. Daremny głos był Króla słusznego czułego, daremne Ko-  
legów obstawania. Pomiąłem zatym te czasy. Niezmazana i sprawie-  
dliwa wzgarda mścić będą poki stanie Imienia Polaka Obywatelskiej  
krzywdy. Ani dostoięństwa, ani honory, ani zyskowe nieprawne na-  
byte zdobycze, chydzące współczników tego łupieztwa plamy za-  
trzeć nie zdołaią.

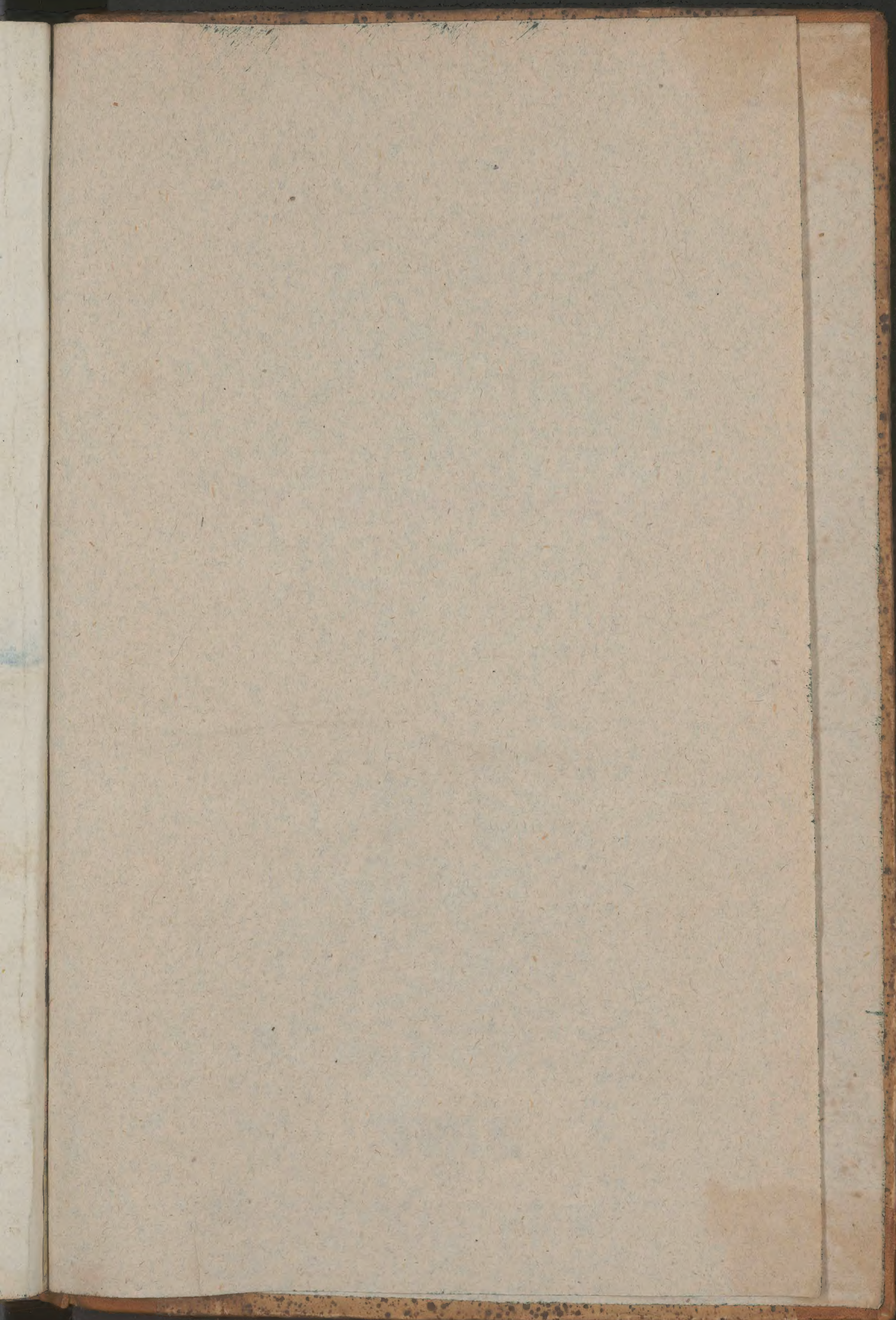




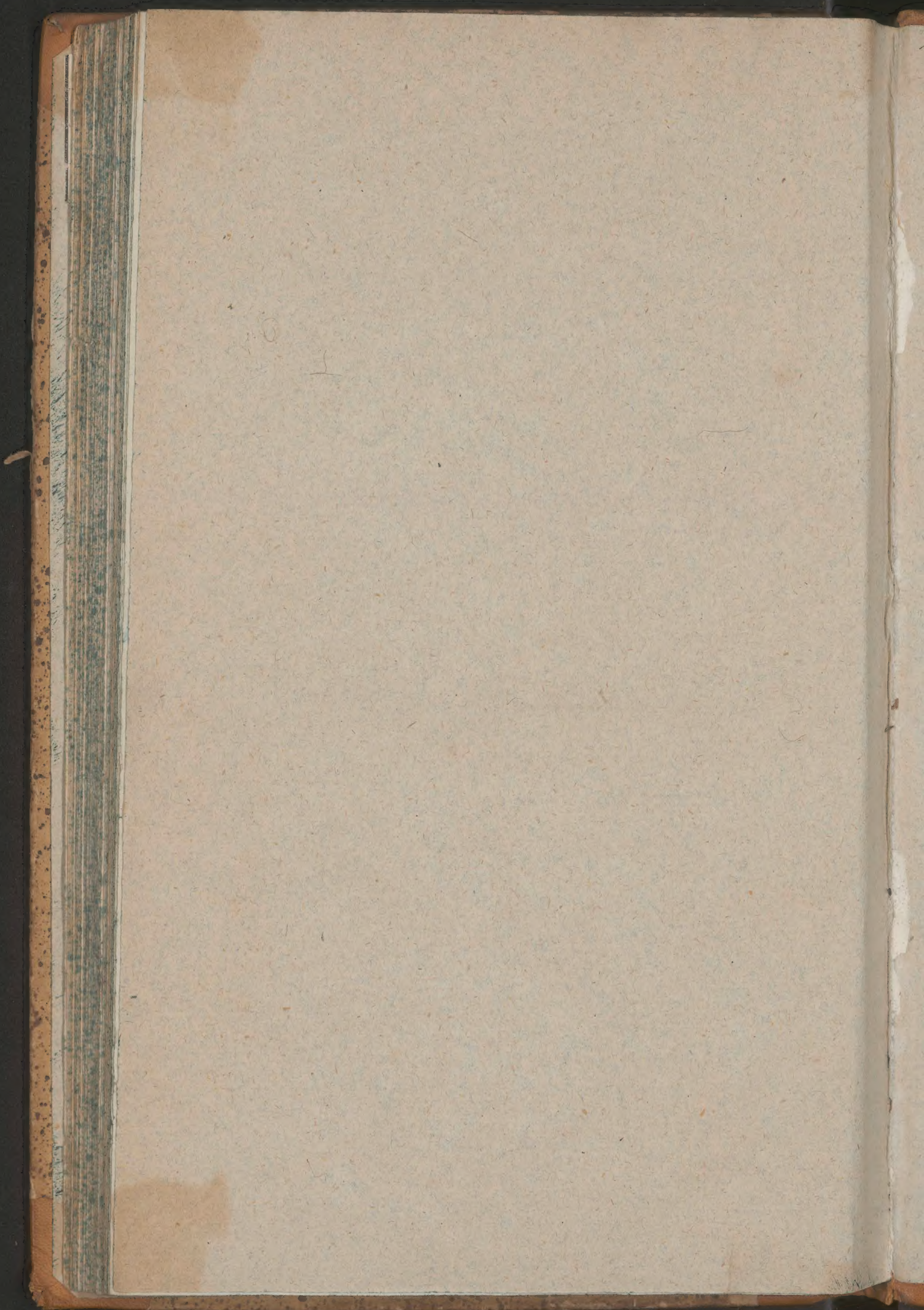














Biblioteka Jagiellońska



stdr0025774





2